

# Człowiek w rodzinie według Starego Testamentu

Rodzina w czasach Starego Testamentu niewiele przypomina współczesną rodzinę z kręgu kultury zachodniej, chociaż składała się również z ojca, matki i dzieci. W Izraelu mówiło się o rodzinie jako o domu, domu ojca.

Słowo *dom* (בַּיִת [bayit]) w języku hebrajskim oznacza dom, w którym mieszkają ludzie, ale oznacza także rodzinę<sup>1</sup>. Bóg powiedział do Noego, aby wszedł do arki z całym domem, a więc z rodziną (1 Mż 7,1). Rodzina jest „domem ojca” (1 Mż 34,19), ponieważ ojciec jest głową rodziny i jest odpowiedzialny za jej byt i przyszłość. Ponieważ rodzina jest domem, przeto o założeniu rodziny mówi się na kartach Starego Testamentu jako o „zbudowaniu domu”. Boazowi po poślubieniu Rut mieszkańcy Betlejem złożyli życzenia: „*Niech Pan sprawi, żeby ta kobieta, która wchodzi do twojego domu, była jak Rachel i jak Lea, które wspólnie wzniosły dom izraelski. Nabywaj mocy w Efracie i zyskuj rozgłos w Betlejemie*” (Rt 4,11).

Rodzina izraelska składała się z tych, których łączyła wspólnota krwi, a także wspólnota mieszkania, a więc niewolnicy i goście. Rodzina w czasach Starego Testamentu mogła być jednopokoleniowa, jak np. rodzina Noego, lub wielopokoleniowa. W skład rodziny Noego wchodziła jego żona, synowie i ich żony. Rodzina Jakuba składała się z trzech generacji (1 Mż 46,8-26).

Słowo *rodzina* ma więc w Starym Testamencie znaczenie szersze i pełniejsze niż obecnie, a określenie *brat* (zob. np. 1 Mż 4,8; Ez 44,25; Prz 18,24) odnosiło się w zasadzie do wszystkich krewnych. Abraham powiedział do swego bratanka Lota: „*Niechże nie będzie sporu między mną a tobą i między pasterzami moimi a twoimi, jesteśmy przecież braćmi*” (1 Mż 13,8). Laban swojego siostrzeńca, Jakuba nazwał bratem (1 Mż 29,15), Dawid zaś o wszystkich swoich krewnych w Betlejem mówił jako o braciach (1 Sm 20,29).

## 1. Mężczyzna i kobieta, mąż i żona

Opisy stworzenia człowieka zdecydowanie przekonują nas o równości mężczyzny i kobiety. Należy jednak zwrócić uwagę na pewne szczegóły w etiologii z 2. rozdziału 1. *Księgi Mojżeszowej*. Otóż czytamy w niej, że kiedy Bóg przyprowadził do pierwszego człowieka kobietę, wówczas pierwszy mieszkaniec raju powiedział: „*Wtedy rzekł człowiek: Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mojego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzię-*

---

<sup>1</sup> E. JENNI, בַּיִת, THAT I, k. 308nn.

ta" (1 Mż 2,23). Wynika z tego, że to mężczyzna decyduje o statusie kobiety, że na skutek jego decyzji staje się ona dla niego żoną<sup>2</sup>. Może to trochę dziwić, bowiem nieco dalej autor jahwistycznego opisu pisze: „Opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem” (1 Mż 2,24). Czy mamy tu do czynienia z dwoma różnymi stanowiskami, dotyczącymi związku mężczyzny z kobietą, pochodzącymi z dwóch różnych epok?

W opisie (etiologii) upadku człowieka i wypędzenia go z raju, czytamy, że pierwszy mężczyzna nazwał swoją małżonkę *ḥaūāh* [ḥaūāh], „gdyż ona była matką wszystkich żyjących” (1 Mż 3,20). Podkreślona została tu decydująca rola mężczyzny. Taki patriarchalny model rodziny mógł się wykształtować w okresie nomadycznym. Niebezpieczeństwo, które zagrażało rodzinie, wymagało złożenia całej władzy w jedne ręce. Przede wszystkim te dwa szczegóły wskazują, że w czasach Starego Testamentu od bardzo dawna łączono z sobą instytucję małżeństwa z macierzyństwem kobiety. Starotestamentowe opisy czasów izraelskich patriarchów, a także i wiele późniejszych świadectw biblijnych świadczą, że wręcz obsesją była troska małżonek przywódców rodzin o posiadanie synów, którzy mogli zapewnić ciągłość rodu. Przypadek Sary, Rebeki i żon Jakuba jest wymowny. Można powiedzieć, że w ich życie wpisany został pewien tragizm, a to dlatego, aby Izrael uświadomił sobie, że ciągłość jego bytu zależy od Boga, który – jak to czytamy wielokrotnie – „zamyka i otwiera łono”. Pomędzy żonami Jakuba, Leą i Rachelą miała miejsce rywalizacja o względy męża. Każda z nich chciała za wszelką cenę urodzić swojemu mężowi jak najwięcej synów (zob. 1 Mż 30,14-17).

Z tego też wynika, że to właśnie kobiety odegrały bardzo ważną rolę w dziejach potomków Abrahama. Także z powyższego wynika, że nie zawsze los Izraela znajdował się w rękach mężczyzn. Pomijając wybitną rolę w dziejach potomków Jakuba prorokini Debory (Sdz 4,4nn) i Chuldy (2 Krl 22,14nn)<sup>3</sup>, wskazać trzeba na pewne decyzje, podjęte przez kobiety, na które przystać musieli mężczyźni, aby mogła być zachowana ciągłość rodu. Chodzi o możliwość skorzystania z bardzo starego prawa, obowiązującego powszechnie w starożytności na Bliskim Wschodzie. Niepłodna żona dawała swemu małżonkowi niewolnicę, aby z niej narodził się dziedzic fortuny rodu. Wskazać tu można na Sarę, Rachełę, Leą i Rachelę. Nie można też pominąć milczeniem pewnej decyzji Sary, która wpłynęła – zapewne nie bez wewnętrznego

---

<sup>2</sup> Zob. M. FILIPIAK, *Myśl hebrajska. Specyfika, przejawy, konsekwencje*, MPWZ IV, 1979, s. 9.

<sup>3</sup> Zob. I. EISENBERG, *La feme au temps de la Bible*, (Przekł. polski I. Badowska, *Kobieta w czasach Biblii*, 1996, s. 210nn); Dąbek T. M., *Kobiety – prorokinie w Starym i Nowym Przymierzu*, [w:] *Żyjemy dla Pana* (Rz 14,8). Studia ofiarowane Siostrze Profesor Ewie J. Jezierskiej OSU, 2006, s. 111nn.

oporu – na postawę Abrahama wobec niewolnicy Hagar i jej syna Ismaela (1 Mż 21,8nn). Nie można więc mówić, że rolą kobiety w Izraelu było wyłącznie rodzenie dzieci i troska o ognisko domowe. Godny podziwu był też rozsądek w postępowaniu Abigail, żony Nabala i późniejszej żony Dawida. Córka Saula i żona Dawida Michol strofowała swojego męża, kiedy ponosił go – dla niej niezrozumiały – entuzjazm religijny. Wiele królowych w pałacu na Syjonie miało wpływ na swoich małżonków i synów, którzy dziedziczyli tron po swoich ojcach<sup>4</sup>.

Izraelska kobieta pozostawała jednak stale pod opieką i władzą mężczyzny – ojca, męża lub dorosłego syna (por. 1 Sm 18,17.19.27). Izraelskie prawo nie gwarantowało Izraelitce równouprawnienia z Izraelitą. Prawo wyraźnie stawiało ją na drugim planie. Tylko mężczyźni byli zobowiązani do odbywania pielgrzymek (2 Mż 23,17) – chociaż i kobiety mogły się do tego przepisu stosować, jak to czyniła matka Samuela (1 Sm 1,7.22–28). Kobieta nie mogła modlić się przy stole, nie mogła pobierać nauki Tory i nie obowiązywał jej odpoczynek szabatowy. Mąż nie musiał też uznawać jej zobowiązań, a człowiek, który by je przyjął, nie miał żadnego zabezpieczenia i pewności, że zobowiązanie to zostanie dotrzymane. W sądzie, prócz okoliczności zupełnie wyjątkowych, nie brano pod uwagę zeznań kobiety.

Kobieta nie mogła też dziedziczyć majątku ani po ojcu, ani po zmarłym mężu. Jednakże późniejsze prawo (4 Mż 27,8) dopuszczało córki do dziedziczenia po ich zmarłym ojcu. Prawo to miało na celu zapewnienie trwałości rodzin i ich własności (por. 4 Mż 36,1–12; Hi 42,13–15)<sup>5</sup>.

Faktem jest, że modelem rodziny Izraelskiej był model patriarchalny. Ale nie oznacza to, że w Izraelu nie dochodziło do zmian w modelu rodziny. Można np. zauważyć to, porównując z sobą dwie wersje ostatniego przykazania Dekalogu. Starsza wersja brzmi:

*„Nie pożądaj domu bliźniego swego, nie pożądaj żony bliźniego swego ani jego służki, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (2 Mż 20,17).*

Młodsza, deuteronomiczna wersja, tego przykazania jest następująca:

*„Nie pożądaj żony bliźniego swego i nie pożądaj domu bliźniego swego ani jego pola, ani jego służki, ani jego służebnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (5 Mż 5,21)*

W starszej wersji przy pomocy słowa *dom* opisana została rzeczywistość, na którą składa się wspólnota rodzinna, to, czym dysponował Izraelita, czyli zo-

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 233nn.

<sup>5</sup> Tamże, s. 72.

na, niewolnikiem, niewolnicą, zwierzęciem i całym dobytkiem. W młodszej wersji zmieniona została kolejność. W niej na pierwszym miejscu wymieniona została żona. Stąd wniosek, że w Izraelu w czasach królów zmieniła się pozycja kobiety. Przestało się uważać ją za własność męża. Zniwelowana została tym samym przepaść między tradycyjnym poglądem na miejsce kobiety, wywodzącym się z patriarchy nomadycznego a teologiczną wizją Starego Testamentu na mężczyznę i kobietę (por. 1 Mż 1,28; 2,24).

W poligamicznej rodzinie niekochana żona i jej dzieci łatwo mogły być dyskredytowane, stąd prawo, które nakazywało, by w takiej rodzinie była zachowana równość żon i ich dzieci (5 Mż 21,15-17).

Prawo w niektórych wypadkach brało kobietę w obronę, ale i tak jej los często był opłakany. Np. Izraelita mógł pojąć za żonę brankę wojenną dopiero po odbyciu przez nią żałoby przepisanej przez jej zwyczaj narodowy oraz po przyzwyczajeniu się branki do nowych warunków, ale gdyby później przestała się mężowi ona podobać, nie mógł jej już sprzedać jako niewolnicy. Mógł się tylko z nią rozwieść (5 Mż 21,10-14).

Izraelskie prawo starało się też złagodzić los córki sprzedanej przez ojca.

*„Jeżeli zaś ktoś sprzeda swoją córkę jako niewolnicę, to ona nie odejdzie, tak jak odchodzą niewolnicy. Jeżeli nie spodoba się swemu panu, który ją przeznaczył dla siebie, niech ją pozwoli wykupić. Jednak nie ma prawa sprzedać jej obcemu ludowi, bo postąpiłby wobec niej wiarołomnie. Jeżeli przeznaczył ją dla swego syna, postąpi z nią według prawa dotyczącego córek. Jeżeli weźmie sobie inną za żonę, nie ujmie jej ani pożywienia, ani odzieży, ani obcowania cielesnego. Jeżeli tych trzech obowiązków wobec niej nie spełni, to ona odejdzie darmo bez wykupu” (2 Mż 21,7-11)*

Czasem prawo wynagradzało skrzywdzoną kobietę. Jeśli mężczyzna fałszywie oskarżył swą żonę o brak dziewictwa w chwili zawarcia z nią małżeństwa, podlegał karze chłosty oraz grzywny na rzecz ojca skrzywdzonej kobiety, ona zaś musiała być nadal jego żoną i nie mógł się z nią rozwieść (5 Mż 22,13-19). Prawo brało w obronę zgwałconą niezamężną dziewczynę. Gwałciciel musiał ją poślubić, i to bez możliwości rozwodu z nią, a ojcu zgwałconej wpłacić należną karę pieniężną (5 Mż 22,28-29).

Małżeństwo i macierzyństwo zmieniało radykalnie sytuację izraelskiej kobiety. Dzieci mogły być sprzedane (2 Mż 21,7; 2 Krl 4,1-7; Ne 5,1-5), ale żona nigdy. Mogła jedynie otrzymać „list rozwodowy” i być oddalona, co było źródłem wielu nieszczęść i upokorzeń. Szacunek, jaki dzieci powinny okazywać rodzicom, dotyczył również matki (2 Mż 20,12; 5 Mż 5,16). Słowa z *Księgi kapłańskiej* (3 Mż 19,3) w przykazaniu: *„Niechaj każdy czci swoją matkę i swego ojca”* stawia nawet matkę na pierwszym miejscu.

Stary Testament czasem wyraża się niepocholebnie o kobietach. Gani ich swarliwość, nieroztropność. Żona, która hańbi swojego męża – powiada mę-

drzec – „jest jak próchnica jego kości” (Prz 12,4b). Kobieta, „która nienawidzi uczciwości, jest ostoją hańby” (Prz 11,16). „Głupi syn jest nieszczęściem dla swojego ojca, a kłótliva kobieta jest jak stale cieknąca rynna” (Prz 19,13; por. Prz 27,15)

Takie opinie są jednak w mniejszości. Znacznie więcej znajdziemy na kartach Starego Przymierza pochwał, szczególnie dotyczących urody, roztropności i mądrości kobiet. Wybranki patriarchów izraelskich były pięknymi kobietami. Sara, żona Abrahama, była bardzo piękną kobietą, a jej urodę docenili także Egipcjanie (1 Mż 12,11.14). Podobnie Rebeka, żona Izaaka, była piękną dziewczyną (1 Mż 24,16), Rachel, żona Jakuba, także była „urodziwa i piękna” (1 Mż 29,17). Stary Testament ponad piękność kobiety przedkładał jej mądrość. 1. Księga Samuela (25,3) bardziej ceni mądrość niż piękno Abigail, żony Nabala.

Izraelski mędrzec powiada: „Dom i mienie dziedziczy się po rodzicach, lecz roztropna żona jest darem Pana” (Prz 19,14).

Wspaniałym hymnem na cześć kobiety są słowa Lemuela, króla Massy, których go uczyła jego matka. Nauka ta gloryfikuje mądrość, wierność i pracowitość kobiet. Takiej pochwały mężczyzn w Biblii nie znajdziemy.

*„Dzielna kobieta – trudno o taką, jej wartość przewyższa perły,  
Serce małżonka ufa jej, nie brak mu niczego,  
Gdyż wyświadcza mu dobro, a nie zło, po wszystkie dni swojego życia;  
Dba o wełnę i len i pracuje żwawo swoimi rękami.  
Podobna jest do okrętów handlowych, z daleka przywozi żywność.  
Wstaje wcześniej, gdy jeszcze jest noc; daje żywność swoim domownikom, a swoim służącym, co im się należy.  
Gdy zechce mieć rolę, nabywa ją, pracą swoich rąk zasadza winnicę.  
Mocą przepasuje swoje biodra i rześko porusza ramionami.  
Wyczuwa pożytek ze swojej pracy, jej lampa także w nocy nie gaśnie.  
Wyciąga ręce po kądziel, swoimi palcami chwytą wrzeczono.  
Otwiera swoją dłoń przed ubogim, a do biedaka wyciąga swoje ręce.  
Nie boi się śniegu dla swoich domowników, bo wszyscy jej domownicy mają po dwa ubrania.  
Sama sobie sporządza okrycia, jej szata jest z purpury i bisioru.  
Mąż jej jest w bramach szanowany, zasiada w radzie starszych kraju.  
Wyrabia spodnią bieliznę i sprzedaje ją, i pasy dostarcza kupcowi.  
Dziarskość i dostojność jest jej strojem, z uśmiechem na twarzy patrzy w przyszłość.  
Gdy otwiera usta, mówi mądrze, a jej język wypowiada dobre rady.  
Czuwa nad biegiem spraw domowych, nie jada chleba nie zapracowanego.  
Jej synowie nazywają ją szczęśliwą, jej mąż sławi ją, mówiąc:  
Jest wiele dzielnych kobiet, lecz ty przewyższasz wszystkie!  
Zmienny jest wdzięk i zwiewna jest uroda, lecz bogobojna żona jest godna chwały.  
Oddajcie jej, co się jej należy! Niech ją w bramach wystawiają jej czyny!” (Prz 31,1.10-31).*

## 2. Zawarcie małżeństwa

Miłość małżeńska i narzeczeńska zostały na kartach Starego Testamentu kilkakrotnie opisane w pięknych świadectwach i słowach. Można wskazać na miłość Izaaka i Rebeki, Jakuba i Racheli, Elimelecha i Anny, matki Samuela. Przede wszystkim wspomnieć należy na miłosne pieśni, znajdujące się w *Pieśni nad pieśniami*.

Należy wyraźnie sobie uzmysłowić, że zwyczaje w okresie narzeczeńskim i związane z zawarciem małżeństwa w okresie patriarchów oraz w czasach przed królewskich różniły się od zwyczajów w okresie późniejszym. Nie oznacza to, że wiele z czasów najdawniejszych nie zostało zachowanych w okresie królów.

W Izraelu zarówno chłopcy, jak i dziewczynki pod względem płciowym dojrzewali stosunkowo wcześniej, a mianowicie już w wieku jedenastu, dwunastu lat. Tym samym stawali się zdolni do zawarcia małżeństwa. Jednakże tak wcześnie zawierane małżeństwa były rzadkością.

O przyszłości dzieci decydowali rodzice, głównie ojcowie. Dziewczyna musiała beczynn timer czekać na przyszłego partnera (zob. 1 Sm 18,20). Jeśli ojciec wybrał dla niej życiowego partnera, wówczas musiała się poddać woli ojca. Czy zawsze pytano dziewczynę, czy chce wyjść za wybranego dla niej męża, jak było to w wypadku rodziców Rebeki (1 Mż 24,58), tego nie wiemy.

Mężczyzna, który chciał nabyć kobietę w celu poślubienia jej, winien był ojcu dziewczyny wpłacić posag, tak zwany מֹהָר [mōhar] (1 Mż 34,12; 2 Mż 22, 15-16; 1 Sm 18,25; por. 1 Mż 24,53; Oz 3,2; Pnp 8,11-12)<sup>6</sup>. Nie wynikał on z kontraktu kupna, gdyż nigdzie w prawie Mojżeszowym nie ma wzmianki, aby mohar był niezbędnym do zawarcia małżeństwa.

Umowa rodziców chłopca i dziewczyny nie była hasłem do natychmiastowego zawarcia związku małżeńskiego<sup>7</sup>. Czas oczekiwania na ślub często traktowano jako czas dany młodym na zapoznanie się, zawiązanie przyjaźni i rozbudzenie w sercach miłości. Wgląd w ten okres daje nam *Pieśń nad pieśniami*. Zakochana, przyszła oblubienica mówi:

*„Na moim łożu szukałam w nocy tego, którego kocha moja dusza,  
szukałam go, ale go nie znalazłam.  
Wstanę więc i obiegnę miasto, ulice i place,  
będę szukać tego, którego kocha moja dusza.*

---

<sup>6</sup> J. EISENBERG, *La feme au temps de la Bible*, (Przekł. polski I. Badowska, *Kobieta w czasach Biblii*, 1996, s. 58nn).

<sup>7</sup> Zob. E. S. GERSTENBERGER, W. SCHRAGE, *Frau und Mann*, 1980, s. 33nn; S. SZYMIK, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, 1997, s. 209nn.

Szukałam go, ale go nie znalazłam.  
Spotkali mnie stróże, którzy obchodzą miasto;  
Czy widzieliście tego, którego kocha moja dusza?  
Ledwo odeszłam nieco od nich, znalazłam tego, którego kocha moja dusza.  
Uchwyciłam go i nie puszczę,  
aż go wprowadzę do domu mojej matki i do pokoju mojej rodzicielki” (Pnp 3,1-4)

Z wielu starotestamentowych wypowiedzi wynika, że w Izraelu nie wstydzono się cielesnej miłości. Zakochana dziewczyna zachęcała w pieśni przeznaczonymu jej oblubieńca:

„Pójdź, mój miły, wyjdziemy w pole,  
noc spędzimy wśród kwiecia henny!  
Rankiem pójdziemy do winnic zobaczyć,  
czy kwitnie winna latorośl, czy otwarły się pączki,  
czy granaty są w pełnym kwieciu:  
Tam ci okażę swą miłość!” (Pnp 7,12.13)

Zakochani, „chorzy z miłości” (Pnp 2,5) wyrażali swój podziw dla ciała. Pieśń o wdziękach Sulamitki jest tego bardzo dobrym przykładem:

„Płąsaj, płąsaj, Sulamitko, płąsaj, płąsaj, abyśmy cię mogli oglądać!  
Co chcecie oglądać na Sulamitce, gdy zatoczy korowód?  
Jak piękne są twoje kroki w sandałach, córko księżęca!  
Wypukłości twoich bioder są jak naszyjnik, dzieło rąk mistrza.  
Twoje łono to okrągła czasza, niech w niej nie braknie wina!  
Twoje ciało to stóg pszenicy, okolony liliami.  
Dwoje twoich piersi jest jak dwoje sarniąt, bliźniąt gazeli.  
Twoja szyja jest jak wieża z kości słoniowej,  
twoje oczy jak stawy w Cheszbonie, przy bramie Bat-Rabbim.  
Twój nos jak baszta Libanu, która patrzy w stronę Damaszku.  
Twoja głowa jest jak Karmel, a włosy twojej głowy jak purpura.  
Król jest zaplątany w twych lokach.  
Jakże jesteś piękna i jakże pełna wdzięku, miłości przerozkoszna!  
Twoja postać podobna jest do palmy,  
twoje piersi do winogron.  
Pomyślałem: Wespnę się na palmę, zerwę wiązkę jej daktyli!  
Niech mi będą twoje piersi jak winogrona  
a tchnienie twoich nozdrzy jak woń jabłek,  
A twoje podniebienie jak wyborne wino,  
które gładko sphywa, zwilżając wargi i zęby” (Pnp 7,1-10)

Stary Testament głosi pochwałę małżeństwa, a właściwie żony: „Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana” (Prz 18,22).

Po zawarciu ślubu i wprowadzeniu narzeczonej do domu narzeczonego<sup>8</sup>, ustała władza ojca nad zamężną córką. Odtąd jej panem był mąż<sup>9</sup>.

*„Słuchajże, córko, i spójrz, i nakłoń ucha:  
Zapomnij o ludzied swoim i o domu ojca swego!  
Król pragnie wdzięku twego,  
Pokłoń mu się, bo on jest panem twoim!”* (Ps 45,11.12).

Ślub nie był końcem miłości, o której czytamy w *Pieśni nad pieśniami*: „miłość jest mocna jak śmierć, namiętność twarda jak Szeol. Jej żar to żar ognia” (8,6) lecz jej dopełnieniem. Po dotarciu Rebeki do Kanaanu, wprowadzono ją do namiotu Izaaka. Hagiograf pisze, że „Izaak wprowadził ją [Rebekę] do namiotu Sary, matki swojej. I pojął Rebekę za żonę i pokochał ją. Tak pocieszył się Izaak po śmierci matki swojej” (1 Mż 24,67). Także pisze o igraszka miłosnych Izaaka z Rebeką, które zobaczył z okna król filistyński Abimelech (1 Mż 26,8).

Miłość cielesna była czymś normalnym w małżeństwie. Stary Testament jednak zdecydowanie zabrania miłości pozamałżeńskiej, głównie w przykazaniu *Dekalogu*: „Nie cudzołóż!”. Cudzołóstwo było ścigane prawem i surowo karane<sup>10</sup>.

### 3. Monogamia i poligamia

W czasach patriarchów aż do czasów królewskich bardzo często spotykamy się z małżeństwami poligamicznymi.

Dziadek Jakuba, Abraham, również jego brat Nachor, mieli dzieci z żonami i konkubinami (1 Mż 22,20–24). Konkubiny posiadali również syn Ezawa Elifaz (1 Mż 36,11-12) oraz Elkana, ojciec Samuela (1 Sm 1,2).

W Starym Testamencie spotykamy się z wyraźnymi świadectwami o poligamicznych małżeństwach. Jakub poślubił dwie siostry, Leę i Rachełę, i każda z nich dała mu swoją niewolnicę (1 Mż 29,15–30; 30,1–9). Ezaw miał trzy żony (1 Mż 26,34; 28,9; 36,1–5). Sędzia Gedeon miał kilka żon i przynajmniej jedną konkubinę (Sdz 8,30–31). Dawid miał kilka żon, zresztą królowie izraelscy mieli bardzo liczne haremy (2 Sm 3, 2–5; 5,13; 12,8; 15,16; 16,21–22; 19,6; 20,3; 1 Krl 11,3; 2 Krn 11,21)<sup>11</sup>.

Księga powtórzonego prawa (5 Mż) uznaje dwużeństwo za stan normalny. „Jeżeli ktoś będzie miał dwie żony, jedną ulubioną, drugą nie lubianą, a one obie – i ta

---

<sup>8</sup> Zob. J. EISENBERG, *La feme au temps de la Bible*, (Przekł. polski I. Badowska, *Kobieta w czasach Biblii*, 1996, s. 62nn).

<sup>9</sup> Tamże, s. 78nn.

<sup>10</sup> Zob. R. KRAWCZYK, *Sprawy ludzkie w Biblii*, s. 173nn.

<sup>11</sup> M. FILIPIAK, *Problemy społeczne w Biblii*, 1985, s. 116.



*ulubiona, i ta nie lubiana – urodzą mu synów, a pierworodnym będzie syn tej nie lubianej, to gdy będzie przydzielał swoim synom dziedzictwo, nie może nadać pierworodztwa synowi ulubionej z pominięciem syna tej nie lubianej, który jest jego pierworodnym, lecz uzna za pierworodnego syna tej nie lubianej, dając mu podwójnie ze wszystkiego, co posiada, gdyż on jest pierwociną siły jego, jemu przysługuje prawo pierworodztwa” (5 Mż 21,15-17).*

W czasach późniejszych w Izraelu zdecydowanie częściej spotykamy się z małżeństwami monogamicznymi. Czy taki stan rzeczy ukształtował się na skutek teologii kapłańskiej, głównie kapłańskiego opisu stworzenia człowieka? Chociaż wskazywać na to mogą słowa: „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1 Mż 1,27) oraz starsze świadectwo, dotyczące ustanowienia porządku w świecie, oparte go na małżeństwie (1 Mż 2,23.24), to jednak nie koniecznie muszą te słowa świadczyć o zamiarze Boga, według którego małżeństwo ma mieć charakter monogamiczny. Opisy te wskazują na równość płci i powołanie do rozradzania się. Słowa „jedno ciało” może jednak suponować myśl o małżeństwie tylko dwojga ludzi, wszak tylko jeden mąż i jedna żona stanowią jedność.

## 4. Małżeńskie prawo

Izrael był narodem Pana, ludem świętym. W *Kodeksie świętości* czytamy słowa: „Świętymi bądźcie, bom Ja jest święty, Pan, Bóg wasz” (3 Mż 19,2). Izraelskie prawo stało więc na straży świętości rodziny i sfery życia seksualnego.

Prawo wymienia, oprócz współżycia ze zwierzętami i homoseksualizmu (3 Mż 18,22.23), także związki, które były niedopuszczalne w Izraelu. Życie w sferze małżeńskiej i seksualnej w Izraelu całkowicie – z polecenia Bożego – ma odróżniać się od życia narodów, z którymi sąsiedował Izrael.

### Zakazane związki

W rozdziale 18. *Księgi Kapłańskiej* znajduje się długi rozdział, w którym wymienione są wszystkie związki kazirodcze oraz kilka odchyłeń seksualnych. W odniesieniu do tych pierwszych każdy zakaz zaczyna się od formuły: „Nie będziesz odstaniał nagości...”, na przykład: „Nie będziesz odstaniał nagości swojego ojca i nagości swojej matki. Jest ona twoją matką. Nie będziesz odstaniał jej nagości”. Chodzi nie tylko o odsłonięcie nagości, ale także o współżycie seksualne<sup>12</sup>.

Wspomniany rozdział wymienia jedenaście związków zakazanych, bądź to z racji pokrewieństwa – kazirodztwo we właściwym tego słowa znaczeniu, bądź z racji więzów rodzinnych, a zatem związków z teściową lub ze szwa-

---

<sup>12</sup> Zob. J. EISENBERG, *La feme au temps de la Bible*, (Przekł. polski I. Badowska, *Kobieta w czasach Biblii*, 1996, s. 108n).

gierką. Tak więc nie wolno poślubić: matki, teściowej, siostry, siostry przyrodniej (tak ze strony ojca, jak i matki), wnuczki (tak ze strony syna, jak i córki), ciotki (siostry ojca lub siostry matki), ciotki – żony wuja, synowej, szwagierki (żony brata), a także kobiety i jej córki lub jej wnuczki, siostry żony za życia tej ostatniej.

To uściślenie, nie istniejące w przypadku poprzednim, nie daje konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy po śmierci kobiety mężczyzna miał prawo poślubić jej córkę z pierwszego małżeństwa bądź jej wnuczkę.

W powyższym wykazie nie jest nic powiedziane o kazirodczym związku ojca i córki. Mamy prawo przypuszczać, że ze względu na silne i bezpośrednie pokrewieństwo to kazirodztwo wydawało się tak, nazwijmy to, naturalnie przeciwne naturze, że nie zachodziła potrzeba specjalnego wymieniania tego zakazu.

Nie oznacza to, że nie dochodziło w Izraelu do gorszących wypadków w dziedzinie życia rodzinnego i seksualnego. Przykładem może być dom Dawida, i nie chodzi tu jedynie o związek Dawida z Batszebą, lecz o gwałt królewskiego syna Amnona na swojej siostrze, Tamar (2 Sm 13,3nn).

### **Zakaz cudzołóstwa**

Starotestamentowe prawo potępia cudzołóstwo jako jedno z głównych niebezpieczeństw życia małżeńskiego (2 Mż 20,14; 3 Mż 18,20; 20,10; 5 Mż 5,18; 22,22–27)<sup>13</sup>. Społeczeństwo izraelskie zawsze z odrazą piętnowało cudzołóstwo<sup>14</sup>. Zakaz, znajdujący się w *Dekalogu* „*Nie cudzołóż!*” jest skierowany w równej mierze do mężczyzny i kobiety, ale w małżeństwie poligamicznym sytuacja kobiety była inna niż sytuacja mężczyzny. Prawo zobowiązywało kobietę do absolutnej wierności małżeńskiej.

Nie było karane cudzołóstwo mężczyzny z kobietą wolną. Jedynie współżycie seksualne z żoną innego mężczyzny oraz z dziewczyną już zaręczoną, a także z niewolnicą należącą do kogoś innego, było karalne. Kara była zróżnicowana. Wypadku cudzołóstwa z żoną innego mężczyzny przewidziana była kara śmierci (# Mż 20,10; 5 Mż 22,22); wypadku obcowania mężczyzny z niewolnicą innego człowieka, cudzołożnik nie był karany śmiercią, lecz był zobowiązany do złożenia ofiary (3 Mż 19,20–22). Jak widać z powyższego, cudzołożnik był karany wówczas, kiedy naruszył prawo innego mężczyzny (3 Mż 20,10; 5 Mż 22,22–24)<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 140nn.

<sup>14</sup> Tamże, s. 176nn.

<sup>15</sup> Zob. E. S. GERSTENBERGER, W. SCHRAGE, *Frau und Mann*, s. 50nn.

## Rozwód

Izraelskie prawo dopuszczało rozwód, kiedy związek małżeński stał się nie do zniesienia. Nie musiał być on wtedy utrzymywany za wszelką cenę. Ale prawo chroniło kobietę przed pochopnymi decyzjami mężczyzny.

Rozwodowa inicjatywa należała do mężczyzny. Prawo dotyczące rozwodu dyskryminowało kobietę. Przepis *Księgi powtórzonego prawa* (5 Mż 24,1-4) nakazuje ubiegającemu się o rozwód mężczyźnie, aby wręczył żonie „list rozwodowy” oraz zakazuje mu przyjąć ją w przyszłości ponownie za żonę. List rozwodowy musiał zawierać przyczynę rozwodu, tym samym przyczyna stawała się rzeczą publiczną.

Przyczyną rozwodu mogły być różne sytuacje, najczęściej niewierność żony. Ale niewierność żony była karana śmiercią, co nie oznacza, że nie każdy zdradzony mąż domagał się kary śmierci dla swojej dotychczasowej partnerki życia. Mógł nie mieć dowodu zdrady, lub ciągle kochał swoją żonę, ale nie chciał już dalej dzielić z nią łoża. Rozwód mógł być dla niego honorowym rozwiązaniem, całkowicie odpowiadającym też żonie. Przyczyną rozwodów także mogły być: bezdzietność, ciężka i długotrwała choroba żony, jej przykry charakter, stwierdzenie braku dziewictwa na początku małżeństwa (por. 5 Mż 22, 14-29).

W *Księdze powtórzonego prawa* powodem rozwodu jest coś „odrażającego” u poślubionej małżonki:

*„Jeżeli ktoś pojmie kobietę za żonę, a potem zdarzy się, że ona nie znajdzie upodobania w jego oczach, gdyż on odkrył w niej coś odrażającego (עֲרֹוֹת דְבָרַי), to wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprowadzi ją ze swego domu. Jeżeli ona odejdzie z jego domu i wyjdzie za mąż za innego, a także ten drugi mąż znienawidzi ją i również wypisze jej list rozwodowy, wręczy jej go i odprowadzi ją ze swego domu, albo też jeżeli ten drugi mąż, który ją pojął za żonę, umrze, to ten pierwszy jej mąż, który ją odprowadził, nie będzie mógł ponownie pojąć jej za żonę, skoro została ona przezeń uznana za nieczystą, gdyż jest to obrzydliwością przed Panem. Nie sprowadzaj więc grzechu na ziemię, którą Pan, Bóg twój, daje ci w posiadanie” (5 Mż 24,1-4).*

W języku hebrajskim został użyty zwrot עֲרֹוֹת דְבָרַי [‘*erwād dābār*], który ma związek z nagością, a więc z odkryciem nagości, czyli aktem płciowym. Chodziło więc pierwotnie o jakiś akt seksualny, prawdopodobnie zdradę, może nawet prostytutkę sakralną (zob. *Księga Ozeasza*).

## Powtórne małżeństwo

Prawo małżeńskie w Izraelu zezwalało na zawarcie powtórnego związku małżeńskiego przez kobietę. Ale również mówi ono, że ten powrotny związek stanowi absolutną przeszkodę dla ewentualnego podjęcia wspólnego życia z pierwszym mężem, np. po śmierci drugiego męża. Po ustaniu powtórnego

związku małżeńskiego kobieta mogła poślubić kogo zechciała, ale nie swojego pierwszego męża. Fakt, że Biblia uznaje taki związek za „obrzydliwość przed Panem” daje do zrozumienia, że chodzi tu o zdecydowany zakaz. Kobieta nie zostaje nazwana nieczystą z tego powodu, że wyszła powtórnie za męża, a potem została wdową, czy też została powtórnie odprawiona. Ona staje się nieczystą w jednym, jedynym przypadku, i to dla jednej osoby: powtórne małżeństwo czyni ją *nieczystą* dla jej pierwszego męża. Wszystko zatem wygląda tak, jak gdyby – pomimo odprawienia żony – istniała ciągle jakaś szczególna więź między małżonkami z pierwszego małżeństwa, co pozwala domniemywać, że w odniesieniu do tego związku zaistniała jakaś „zdrada” bądź nie ujawnione cudzołóstwo<sup>16</sup>.

Powtórne małżeństwo z pierwszym mężem było zdecydowanie zakazane. Ale król Dawid zdecydował się odebrać swoją żony Michol Paltielowi, chociaż była już ona z nim zaślubiona (2 Sm 3,14nn). Co to oznacza? Może to oznaczać, że Dawid lekceważył prawo, albo, że prawo dotyczące współżycia z byłą żoną za czasów Dawida jeszcze nie istniało.

### **Prawo lewiratu**

W skład izraelskiego kodeksu małżeńskiego wchodziło również prawo tak zwanego lewiratu, które zobowiązywało szwagra do pojęcia za żonę wdowy po jego bezpotomnie zmarłym bracie<sup>17</sup>. Instytucję małżeństwa lewirackiego ustanowiła *Księga powtórzonego prawa* 25,5-10, chociaż zdaje się prawo lewiratu znane było już w czasach patriarchów (zob. 1 Mż 38,6nn) oraz sędziów.

Celem prawa lewiratu było zabezpieczenie majątku rodziny przez wykluczenie możliwości wejścia do niej kogoś obcego. Również wchodziła w grę troska o zachowanie imienia zmarłego, bowiem pierworodny syn z małżeństwa lewirackiego nosił imię nieżyjącego już brata.

Śmierć jednego z partnerów kończyło małżeństwo. Wdowa podlegała władzy ojca zmarłego syna, albo brata zmarłego. Po przepisany prawem czasie, wdowa mogła ponownie wyjść za męża.

## **5. Obowiązek rodziców wobec dzieci**

Nakaz rozradzania, znajdujący się w kapłańskim opisie stworzenia człowieka, wskazuje także na cel związku mężczyzny i kobiety. Wyartykułowany nakaz jest zrozumiały na tle permanentnego zagrożenia bytu Izraela w każdej chwili historycznej. Byłoby jednak błędem sądzić, że jedynym obowiązkiem

---

<sup>16</sup> J. EISENBERG, *La feme au temps de la Bible*, (Przekł. polski I. Badowska, *Kobieta w czasach Biblii*, 1996, s. 272).

<sup>17</sup> Tamże, s. 133n.

małżonków i celem ich związku jest płodzenie dzieci. Ze Starego Testamentu wynika – jak to zostało wyżej powiedziane – że człowiek ma prawo cieszyć się swoim życiem, korzystać z darów, które otrzymuje z ręki Bożej.

To właśnie środowisko, w którym żyli Izraelici, nieustanny bój o przetrwanie, wymusiło i zakorzeniło w świadomości izraelskich rodzin pragnienie licznego potomstwa. Potomstwo było znakiem Bożego błogosławieństwa, a brak potomstwa sugerował, że kobieta zgrzeszyła, okazała nieposłuszeństwo woli JAHWE, lub pan domu nie okazuje dość pokory wobec zrządeń Bożych, i dlatego nad całą rodziną zawisło Boże przekleństwo. Niepłodna małżonka była znakiem braku błogosławieństwa Bożego. Dzieci są znakiem błogosławieństwa od Pana.

Narodziny dziecka były wielkim wydarzeniem w izraelskiej rodzinie. Zdaje się, że starano się zapamiętać jakieś niezwykle szczegóły z pierwszych chwil życia dziecka. Np. pamiętano, że Ezaw urodził się kosmaty, a Jakub trzymał go za piętę (1 Mż 25,25n). Na ósmy dzień po narodzeniu chłopiec był obrzezany. W dniu tym nadawano także imię noworodkowi. Izraelskie dzieci otrzymywały różne imiona. W rodzinie Jakuba imiona synom nadawały matki. Nawiązywano w nich do doświadczeń i przeżyć związanych z narodzeniem. Nadawano także imiona, które były nazwami własnymi zwierząt (np. Debora – pszczoła, Sypora – ptaszek, Jonasz – gołąb, gołąbek). Bardzo często nadawano imiona teoforyczne, a więc zawierające w sobie imię Boże JAHWE (np. Jeremiasz, Izajasz, Jozjasz, Eliasz, Elizeusz i inne)

W starożytnym Izraelu obowiązek wychowania dzieci spoczywał na rodzicach<sup>18</sup>. Już w starożytności da się zauważyć istnienie napięcia między dziećmi a rodzicami, dziećmi a starszymi, co utrudniało proces wychowawczy, ale czyniło go też koniecznym<sup>19</sup>.

W pierwszych latach życia wychowaniem dziecka zajmowała się głównie matka, lub piastunka – zob. 2 Sm 4,4). W trzecim roku życia dziecko zostawało odstawione od piersi matki (2 Krn 31,16; 1 Sm 1,21-28). Wtedy główny ciężar wychowania spoczywał na ojcu, co nie znaczy, że wychowawcza rola matki się skończyła. Napomnienia i dobre rady izraelskich matek dawane synom i córkom w latach dojrzewania wysoko cenione były przez izraelskich mędrców. Lemuel powiada, że zasady dotyczące życia wpoila mu matka (Prz 31,1nn).

---

<sup>18</sup> J. SZLAGA, *Spoleczne i teologiczne aspekty biblijnego spojrzenia na dziecko*, Zeszyty Naukowe KUL, 23 (1980), nr 3, s. 51nn.

<sup>19</sup> H. W. WOLF, *Anthropologie des Alten Testaments*, 1973, s. 264nn.

Wydaje się, że ojciec odgrywał większą rolę w wychowaniu dzieci, szczególnie synów, aniżeli matka. Ojciec w rodzinie miał większy autorytet, jego słowa głębiej zapadały w serce. Może o tym świadczyć to, że Stary Testament o stosunku syn – ojciec mówi w formie pozytywnej: „*Stuchaj, synu mój, ojca*” (Prz 1,8); „*Strzeż, synu, nakazów ojca*” (Prz 6,20), stosunek zaś syna do matki w procesie wychowawczym wyrażają zdania formie negatywnej: „*Nie gardź wskazaniem matki*” lub: „*Nie gardź matką*” – Prz 23,22).

Pojęcie wychowywania w języku hebrajskim opisują słowa urobione od rdzenia  $\text{נָסַח}$ . Słowa te (w Pielu) oznaczają *nauczanie* (Hi 4,3; por. Prz 31,1) i *karcenie* (1 Krl 12,11)<sup>20</sup>. Stary Testament używa także terminu  $\text{מוֹסָר}$  [*mûsār*], który również oznacza *pouczanie*, oraz *upominanie* i *karcenie*. Należy wysnuć z tego wnioski, że wychowanie miało na uwadze przede wszystkim przygotowanie do życia, nabycie odpowiednich nawyków i zachowań. Podstawowym więc celem wychowania było wdrożenie dziecka w karność i dyscyplinę (Prz 1,8; 15,5; 19,18; 23,12.13. 20.21; 29,17), nauczenie go postępowania „*drogą prawości*” (Prz 23,19), wpojenie mu zasad postępowania moralnego<sup>21</sup>.

Prawo Mojżeszowe nakazuje wychować syna w poszanowaniu religijnych tradycji (2 Mż 10,2; 12,26; 13,8; 5 Mż 4,9; 6,7.20.21; 32,7.46; Ps 77,5; Prz 1,8; 6,20). Deuteronomista nakazuje ojcom wpajać synom słowa wyznania wiary („*Izraelu! Pan jest Bogiem naszym, Pan jedynie! Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej*” – 5 Mż 6,4.5): „*Niechaj słowa te, które Ja ci dziś nakazuję, będą w twoim sercu. Będziesz je wpajał w swoich synów i będziesz o nich mówił, przebywając w swoim domu, idąc drogą, kładąc się i wstając*” (5 Mż 6,6.7). A winni to czynić rodzice zarówno w domu, jak i poza domem, we wszystkich okolicznościach życia (5 Mż 6,7b; zob. 5 Mż 11,19). Rodzice powinni nauczać przykazań i wyjaśniać dzieciom, że są dane Izraelowi przez Boga JAHWE w chwili bardzo ważnej dla potomków Jakuba, a więc podczas wyjścia z ziemi niewoli.

*„A gdy twój syn zapyta cię kiedyś: Co to za nakazy, ustawy i prawa, które nakazał wam Pan, Bóg wasz, to odpowiesz swojemu synowi: Byliśmy niewolnikami faraona w Egipcie i Pan wyprowadził nas z Egiptu mozną ręką. I czynił Pan na naszych oczach znaki i cuda wielkie i dotkliwie przeciw Egipcjowi i przeciw faraonowi, i przeciw całemu jego domowi. Lecz nas stamtąd wyprowadził, aby nas wprowadzić tutaj i dać nam tę ziemię, którą przysiągł naszym ojcom. I nakazał nam Pan spełniać te wszystkie przepisy, okazywać cześć zbożną Panu, Bogu naszemu, aby nam się dobrze powodziło po wszystkie dni naszego życia, jak to jest dzisiaj”* (5 Mż 6,20-24)

---

<sup>20</sup> Zob. H. W. WOLF, *Anthropologie des Alten Testaments*, s. 261; M. SÆBØ,  $\text{יָסַר}$ , THAT I, k. 738nn; M. OBRUŚNIK, „*Karcić*”, „*pouczać*” czy „*wychowywać*”? W poszukiwaniu pedagogicznej terminologii Starego Testamentu, *Scriptura Sacra* 6/2002, nr 6, s. 137nn.

<sup>21</sup> M. FILIPIAK, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 180.

Wśród nakazów dotyczących obchodów Paschy, czytamy: „W tym dniu opowiadać będziesz synowi swemu, mówiąc: Jest tak z powodu tego, co mi uczynił Pan, gdy wychodziłem z Egiptu” (2 Mż 13,8). Rodzice powinni także wyjaśniać swoim dzieciom znaczenie pomników z przeszłości. W Księdze Jozuego czytamy:

„I rzekł do nich: Przejdźcie przed Skrzynią Przymierza Pana, Boga waszego, na środek Jordanu i przynieście każdy na swoich barkach jeden kamień według liczby plemion izraelskich, aby to było znakiem pośród was, gdy wasze dzieci w przyszłości pytać się będą: Co znaczą dla was te kamienie?” ...Pouczcie waszych synów, mówiąc: Suchą nogą przeszedł tu Izrael przez Jordan, gdyż Pan, Bóg wasz, wysuszył wody Jordanu przed wami, aż się przeprawiliście, podobnie jak Pan, Bóg wasz, uczynił z Morzem Czerwonym, które wysuszył przed nami, aż się przeprawiliśmy, aby poznały wszystkie ludy ziemi, że ręka Pana jest mocna, i abyście się bali Pana, Boga waszego, po wszystkie dni” (Joz 4,5.6.22-24).

Izraelscy mędrcy uważali, że skutecznym środkiem wychowawczym jest upominanie: „Nie szczędź chłopcu karcenia; jeżeli go uderzysz różgą, nie umrze. Ty go uderzysz różgą, a jego duszę wyrzujesz z krainy umarłych” (Prz 23,13.14); „Karc swojego syna, a oszczędzi ci niepokojów i sprawi rozkosz twojej duszy” (Prz 29,17). Z powyższego wynika, że mędrcy zalecali używanie różgi, a więc kar cielesnych.

Cały proces wychowawczy odbywał się w domu. Dopiero później powstało coś w rodzaju szkół, w których uczono młodzież<sup>22</sup>. Za czasów sędziów i pierwszych królów przy sanktuariach przysposabiano tzw. synów prorockich do służby w sanktuariach, a jeśli wziąć pod uwagę gorliwość korporacji prorockich w tych czasach, to zapewne uczono w nich także zasad jahwizmu. Przy sanktuariach, przede wszystkim później przy jerozolimskiej świątyni uczono synów kapłańskich przepisów dotyczących składania ofiar. Na dworze królewskim uczono zaś pisanie, rachowania, prowadzenia administracji.

## 6. Nakaz czci rodziców

*Dekalog* nakazuje oddawanie czci zarówno ojcu, jak i matce. Stary Testament traktuje jednakowo mężczyznę i kobietę. Równość mężczyzny i kobiety wynika z kapłańskiego opisu stworzenia człowieka. Kobieta i mężczyzna zostali stworzeni na wzór i podobieństwo Boże (1 Mż 1,27). Rzeczą oczywistą jest więc, że według 4. przykazania obu rodzicom należy się jednakowa cześć<sup>23</sup>.

Hebrajskie słowo *kābed*, występujące w obu wersjach *Dekalogu*, znaczy: *czcij, oddaj chwałę*. Pokrewne jest słowu *kabôd*, przy pomocy którego Stary Testament opisuje chwałę Boga, Jego inność i transcendencję. Zastanawiające jest,

---

<sup>22</sup> Zob. H. W. WOLF, *Anthropologie des Alten Testaments*, s. 298nn.

<sup>23</sup> Zob. J. St. SYNOWIEC, *Dziesięć przykazań*, 1999, s. 91nn.

dłaczego czwarte słowo *Dekalogu* mówi o czci, a nie o miłości ojca i matki. Czcic rodziców oznacza coś więcej, aniżeli miłować ich. Według Starego Testamentu czcic rodziców oznacza miłować, ale także mieć przed nimi bojaźń, pomagać im, wspierać, nieść pomoc i troszczyć się o nich. Miłować rodziców można także wtedy, kiedy jest się daleko od nich, ale czcic ich można tylko wówczas, kiedy ma się z nimi bezpośredni kontakt.

Czwarte przykazanie reguluje stosunek dzieci do rodziców. W *Dekalogu* raczej nie chodzi o małe, nieświadome swojego zachowania dzieci, lecz o dorosłe, w pełni świadome swoich czynów. Teksty biblijne poruszające stosunek dzieci do rodziców, dotyczą najczęściej wykroczeń i obowiązków dorosłych dzieci. Starotestamentowy prawodawca nakazuje surowe kary dla synów, którzy popełniają wykroczenia przeciwko swoim rodzicom. Przewiduje taką samą karę, a mianowicie karę śmierci, dla syna, który ubliża swoim rodzicom oraz dla syna, który uderzył swojego ojca. „*Kto złorzeczy ojcu swemu albo matce swojej, poniesie śmierć*” (2 Mż 21,17; por. 3 Mż 20,9; Lb 20,9; 5 Mż 27,16); „*Kto uderzy ojca swego albo matkę swoją, poniesie śmierć*” (2 Mż 21,15).

Surowa kara powinna także spotkać syna, który nie słucha napomnień rodziców i prowadzi rozwiązłe życie (5 Mż 21,18-21). Jeśli syn ma stosunki seksualne z macochą, lekceważy wówczas swojego ojca i zasługuje na przekleństwo (5 Mż 27,20). Jest to dla nas dzisiaj niezrozumiałe, ale według Starego Testamentu rodzice mieli prawo domagać się kary śmierci dla syna, który jest uparty, krnąbrny i nie słucha napomnień ojca (5 Mż 21,18-21). Bardziej łagodne konsekwencje dla dzieci łamiących 4. przykazanie przewiduje Autor 5. *Księgi Mojżeszowej*, a mianowicie przekleście łamiącego 4. przykazanie: „*Przeklęty, kto zlekceważy swego ojca i matkę. A cały lud powie: Amen*” (5 Mż 27,16). Ale przekleństwo mogło w konsekwencji prowadzić do wykonania kary śmierci.

Historia Izraela dostarcza wielu przykładów należnego poszanowania rodziców przez dzieci. Ale na kartach Starego Testamentu znajdujemy także przykłady, świadczące o buncie synów przeciw rodzicom. Negatywnym przykładem jest niewątpliwie Absalom, syn Dawida. Jego bunt przeciw ojcu zakończył się jego gwałtowną śmiercią (2 Sm 15,1 – 18,18). Pozytywnym zaś przykładem jest Izaak (1 Mż 22,6nn) oraz Józef, który zatroszczył się o swojego ojca i polecił go przywieść do Egiptu (1 Mż 45,1nn). Pięknym przykładem czci i miłości jest Rut, która postanowiła – nawet po śmierci swojego męża – pozostać ze swoją teściową Noemi i pomagać jej. Troską otaczał swych rodziców również Dawid (2 Sm 22,3nn).

W czasach królewskich i poniewolnych musiało często dochodzić do gorszących przypadków niestosownego zachowania się dzieci wobec rodziców, skoro prorocy boleli nad istniejącą sytuacją i piętnowali złe i niegodziwe zachowanie dzieci. Prorok Micheasz pełen niepokoju wspomina o rozdarciu pa-



nującym w izraelskich rodzinach: „Syn lekceważy ojca, córka powstaje przeciwko matce, synowa przeciwko teściowej, a własni domownicy są nieprzyjaciółmi człowieka” (Mi 7,6). Ezechiel piętnował tych, którzy gardzili swoimi rodzicami: „U ciebie lekceważy się ojca i matkę, u ciebie dopuszczają się gwałtu nad obcym przybyszem, u ciebie krzywdzi się sieroty i wdowy” (Ez 22,7). Malachiasz zaś ogłosił wolę Boga, że w czasach ostatecznych przyjdzie Eliasza, który w skłóconych rodzinach przywróci porządek: „Oto Ja pošlę wam proroka Eliasza, zanim przyjdzie wielki i straszny dzień Pana, i zwróci serca ojców ku synom, a serca synów ku ich ojcom, abym, gdy przyjdę, nie obłożył ziemi klątwą” (Ma 3,23.24).

W liczne napomnienia skierowane do dzieci, aby szanowały i czcياً otaczały rodziców, obfituje literatura mądrościowa Starego Testamentu. Mędrzec napominał, aby dzieci nie zapomniały o obowiązku opieki nad sędziwymi rodzicami i zakazywał zniewagi i czynnej napaści na matkę i ojca: „Kto z ojcem źle się obchodzi i wypędza matkę, ten jest bezwstydnym i zepsutym synem” (Prz 19,26). Ponadto przestrzegał przed okradaniem rodziców (Prz 28,24), złorzeczeniem im (Prz 20,20) i wyśmiewaniem się z nich (Prz 30,17).

Mędrzec, pragnąc osiągnąć cele wychowawcze pisał, że syn, który nie szanuje swoich rodziców jest głupi i nie zasługuje na poszanowanie: „Głupiec gardzi karceniem swojego ojca, lecz kto zważa na napomnienia, postępuje roztropnie” (Prz 15, 5). Syn szanujący swoich rodziców jest zaś radością ojca i matki, szczególnie w ich starości: „Ojciec sprawiedliwego bardzo się raduje; kto zrodził mądrego, cieszy się. Niech się weseli twój ojciec i twoja matka i niech się raduje twoja rodzicielka” (Prz 23, 24.25).

Czwarte słowo Dekalogu nie zawiera żadnej groźby, jak np. 2. przykazanie i wiele innych praw ustanowionych w Izraelu. Jest natomiast przykazaniem z obietnicą: „aby długo trwały twoje dni i aby ci się dobrze działo w ziemi, którą Jahwe, twój Bóg, ci daje” (Stary Testament zna prawa, które również powiązane są z obietnicą: 5 Mż 4,40; 5,33; 11,9; 22,7; 30,18; 32,47)). W najstarszych tradycjach Starego Testamentu długie życie jest znakiem błogosławieństwa Bożego. W nich także przedłużenie życia aż do starości jest pojmowane jako zbawienie darowane człowiekowi przez JAHWE. Ale w Starym Testamencie znajdują się również słowa, które zawierają groźbę dla syna nie oddającego należnej czci swoim rodzicom. Przykładem jest wyżej wspomniane prawo kary śmierci. Wydaje się jednak, że prawo to nie było stosowane w całej rozciągłości. Jeśli prorocy tak często pisali o konflikcie między pokoleniami, a mędrzec piętnował niewłaściwe zachowanie syna wobec rodziców, to wskazuje to na zaniechanie w późniejszym okresie wykonywania kary na synach, którzy łamali 4. przykazanie.

W Księdze przysłów znaleźć można złorzeczenia skierowane pod adresem nieposłusznych dzieci, co świadczy o złagodzeniu starego prawa izraelskiego.

Odbiegają one nieco w formie od złorzeczeń znajdujących się w psalmach. Zawierają złorzeczenia w formie życzeniowej: „Kto przeklina swojego ojca i swoją matkę, tego lampa z nastaniem ciemności gaśnie”; „Oko, które szydzi z ojca i gardzi sędziwą matką, wydziobią kruki nad rzeką lub zjedzą orlęta” (Prz 20,20; 30,17).